Bachotek'93

Jak hartowała się tradycja

Toni Walter

Tradycyjna Pierwsza Ogólnopolska Konferencja TEX-owa już za nami. W dniach od 30 kwietnia do 2 maja 1993 r. odbył się w Bachotku k. Brodnicy zlot polskich użytkowników TEX-a, tych, co rozwijają TEX-a, chcą się czegoś więcej o TEX-u dowiedzieć, a przede wszystkim tych, co lubią TEX-a. Cenny był niespodziewany udział w Konferencji Phila Taylora z Anglii, przewodniczącego projektu NTS (*New Typesetting System*). Oto kilka kronikarskich spostrzeżeń i refleksji.

◇

Pierwszy dzień obrad wypełniony był czterema referatami porządkującymi podstawy wiedzy TEX-owej.

Najpierw Włodek Bzyl spokojnie, nie poddając się nastrojowi rzutnika, pokazał TEX-a z punktu widzenia użytkownika (program do komputerowego składu tekstów) oraz komputera (TEX jako kompilator). To, że składając tekst piszemy de facto program komputerowy, jest główną cechą pozwalającą na uniwersalne stosowanie tego narzędzia.

Następnie Bogusław Jackowski wprowadził nas w świat METAFONT-a, świat pikseli dużych i małych, gdzie każda najeżona myśl zostaje wygładzona krzywą Béziera. Produkcja fontów dla TEX-a to tylko jedno z możliwych zastosowań tego programu. Inne, to np. tworzenie skomplikowanych znaków graficznych, rozwiązywanie zadań geometrycznych na płaszczyźnie, rozwiązywanie układów równań liniowych...

W dalszej części Wiesław Pawłowski omówił jeden z popularniejszych formatów TEX-a, jakim jest LATEX. Nie wdając się w dywagacje na temat tej lub innej wersji TEX-owej przedstawił po prostu możliwości, jakie daje LATEX zupełnie nawet początkującemu programiście przy opracowywaniu książek i publikacji naukowych.

Po tej serii wykładów ogólnych Marek Ryćko zajął się szczegółowo pewnym fragmentem TEX-a. Autor zadał sobie trud pokazania w skondensowanej formie wszystkich kolejnych kroków, według których następuje składanie akapitu. To przedstawienie swoistej logiki i myślenia TEX-owego było dla mnie, jako szarego użytkownika, szczególnie wartościowym uzupełnieniem poprzednich wystąpień. Sądzę, że jeżeli będę patrzył zdziwiony na to, co też nieoczekiwanego dzieje się z moim składem, to w tej broszurce (wszystkie omówione dotąd prace zostały wydane w materiałach konferencyjnych) mam duże szanse znaleźć coś, czego nie uwzględniłem, na przykład przy pisaniu makra.

◇

Drugi dzień rozpoczął się od informacji Staszka Wawrykiewicza o archiwum TEX-owym. Referent, który sam jest chodzącym archiwum, dał popis żelaznej kondycji, ponieważ przez całą noc instalował na komputerze co tylko udało mu się przywieźć ze środowiska TEX-owego i wokół TEX-owego. Były więc dystrybucyjne wersje emTEX-a i MEX-a, sbTEX, drivery, konwertery, źródła fontów, przeróżne makra aplikacyjne itd.

Odtąd komputer nie miał chwili wytchnienia i każdy, komu udało się zdobyć dyskietki, kopiował do woli. Bezpłatny dostęp do potężnego pakietu oprogramowania (*public domain*) jest, oprócz merytorycznych zalet TEX-a, jeszcze jedną zachętą do stosowania tego systemu.

Dalej serię wystąpień rozpoczął Phil Taylor. W pierwszym omówił nowe cechy TEX-a dla wersji $\geq$ 3.0. Ważniejsze uzupełnienia to możliwość uwzględnienia różnych języków, nowe komendy ułatwiające składanie trudniejszych akapitów, dodanie kleju, który nie znika na początku strony, wprowadzenie fontów wirtualnych.

Następnie Norbert Jankowski zasygnalizował „Help dla LATEX-a" swojego autorstwa, który może być użyteczną, podręczną ściągawką dla wszystkich LATEX-owców. Program można zamówić za symboliczną opłatą.

Ponownie powraca Ph. Taylor, dalej zwany już Philem. W tym momencie rzutnik odmówił zupełnie współpracy i na potrzeby referatu urządzeniem tym stał się Jerzy Ludwichowski z Zarządu, który rzucał teksty slajdów za pomocą kredy na tablicę. Phil zajął się przyszłością TEX-a*.

Kontynuując komunikaty Tomasz Przechlewski wspomniał o rodzinie fontów Pandora, które mają układ zgodny z fontami cm, a Marek Ryćko mówił o wykorzystaniu w TEX-u PostScripta. Plik

*: Tekst wystąpienia Phila prezentowany jest dalej w numerze.

makr PostScriptowych jest oczywiście dostępny u S. Wawrykiewicza.

Na zakończenie Stanisław Romański przedstawił swoje doświadczenia z połączenia TEX-a z bazą danych. Przy składzie wszelkiego rodzaju katalogów możliwość programowania w TEX-u jest bardzo wygodna.

Trzeci dzień rozpoczął B. Jackowski od omówienia możliwości graficznych TEX-a. Rysunki przygotowane w formatach PCX, TIF, GIF lub PS można przekształcać na pliki TFM i PK, a więc używane przez TEX-a. Odpowiednie programy znajdują się w dystrybucyjnych zestawach TEX-owych.

Następnie Elżbieta Kuczyńska zasygnalizowała umieszczanie preprintów TEX-owych w bazie danych oraz podała sposoby korzystania z nich — za pomocą sieci i poczty elektronicznej, a Zofia Walczak zachęcała do korzystania z AMS-TEX-a przy pisaniu tekstów matematycznych.

Ostatnim mówcą, ale za to przez kilka godzin, był Phil. Pod hasłem „TEX dla zaawansowanych" zobowiązał się do odpowiadania na wszelkie pytania TEX-owe, które padną z sali. Czasu starczyło jedynie na trzy zagadnienia.

Najpierw wskazał na sposób składania długich tabelek ciągnących się przez kilka stron.

Następnie omówił problem umieszczania w tekście znaku komentarza % — gdzie może być, gdzie musi być oraz kiedy nie może się pojawić.

Na koniec zajął się sprawą emulowania LATEX-a, a więc zapisania w formacie `plain` tych makr, na których opiera się LATEX. Generalnie Phil nie jest zwolennikiem LATEX-a, ale ktoś może to uznać za kwestię gustu.

Końcówkę wystąpienia Phila zakłóciło wydarzenie, którego nie spodziewaliśmy się w — bądź co bądź — lesie. Otóż wykłady odbywały się w pomieszczeniu świetlicowym, gdzie stał telewizor. O godzinie 17.30 na salę wkroczyła mamusia z córkami i wszystkie one MUSIAŁY obejrzeć „Dynastię". Phil przez kilka minut współbrzmiał z Blakiem i Alexis, ale zdecydowaliśmy się jednak wynieść tablicę na zewnątrz i ostatnie pół godziny Phil wykładał pod drzewami.

Tak mniej więcej wyglądała oficjalna część robocza. Oficjalna część rozrywkowa trwała przez całą resztę pobytu. Dwie noce (może nie całe) spędzone zostały przy tradycyjnym ognisku z kiełbaskami i śpiewami. B. Jackowski akompaniował na gitarze i trudno się było zdecydować, czy lepiej gra, czy lepiej programuje. Można było także podziwiać wokalno-gitarowe umiejętności Phila i Staszka Wawrykiewicza. Cały czas trwały rozmowy, nawiązywano kontakty, a odjeżdżający uczestnicy żegnali się tradycyjnym „TEXuj zdrów!".

Ostatniego dnia Staszek Wawrykiewicz wręczył ufundowaną przez siebie nagrodę specjalną dla najbardziej zaangażowanego w konferencję uczestnika oraz za całokształt. Tradycyjną butelkę „Napoleona" otrzymał po raz kolejny Bogusław Jackowski.

Ogólnie przebieg konferencji, która była przecież debiutancka, zrobił na mnie, szarym użytkowniku, całkiem pozytywne wrażenie. Zespół z Uniwersytetu M. Kopernika w Toruniu w składzie: opiekuńcza Jolanta Szelatyńska, ofiarny Jerzy Ludwichowski oraz cichy i pracowity Roman Słupecki, sprawdził się całkowicie. Podobne opinie słyszałem również od innych uczestników, więc może tylko cieszyć, że BYŁO DOBRZE.

◇

Na koniec kilka uwag już tylko ode mnie — korzystając z tego, że jestem przy komputerze.

1. Cztery wykłady wstępne potraktowane jako tutoriale spełniły według mnie swoje zadanie. Z takiego porządkującego materiału słuchacz o każdym poziomie zaawansowania może wybrać coś interesującego dla siebie. Pomysł godny na tradycję. Marzą mi się już inne tutoriale, a ten szczegółowy to na temat *output routines*, czyli o przygotowaniu strony (i stron) do wydruku. Zresztą na ten temat można by zorganizować oddzielną konferencję.

2. Zagadnienia poruszane na Konferencji wydają mi się być kopalnią tematów, które można by przedstawiać w GUŚCIE. Może autorzy komunikatów przygotują coś? Może warto też napisać coś na temat spraw poruszanych przez Phila.

3. Cenna jako początek tradycji była sesja pytań i odpowiedzi. Wynikła ona jednak trochę znienacka i bez specjalnego przygotowania. Warto by wprowadzić ją jako żelazny punkt na dalszych konferencjach i dać jej więcej czasu. Duże i małe problemy, z którymi nie może poradzić sobie przeciętny użytkownik, oraz oczywiście odpowiedzi na nie, mogłyby też znaleźć miejsce w „Poradniku TEX-owca" jako stałym kąciku w biuletynie GUSTU.

DO ZOBACZENIA ZA ROK. TEXUJCIE ZDROWI!